Rocznik II. Kraków, 10 Marca 1912. Nr. 10.

GŁOS LUDU

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKIE DLA LUDU POLSKIEGO

Wychodzi na każdą niedzielę.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: ks. Marceli Dziurzyński.

Prenumerata wynosi w Austryi: na rok 4 kor. — Na pół roku 2 kor. W Niemczech na rok 5 kor.

Do innych krajów 6 kor. — Do Ameryki rocznie 2 dol. Numer pojedynczy 8 hal. Zmiana adresu 20 h.

Redakcya i Administracya „GŁOSU LUDU“: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Nowe zuchwałe uroszczenia żydowskie.

W ostatnim czasie zaszło w kraju naszym kilka wypadków, które wymownie świadczą, jakimi wrogami ludu chrześcijańskiego i Polski są żydzi i jakie szkody i krzywdy wyrządzają krajowi i ludowi ci, którzy w politycznej działalności idą razem z żydami.

„Synowie Izraela“ od czasu swego przybycia do Polski dążyli najpierw systematycznie do tego, aby o ile się da najwięcej materyalnych bogactw narodu skupić w swych rękach. Wiedzieli oni bowiem doskonale o tem, że kto posiędzie pieniądz wielki, opanuje handel i przemysł krajowy, ten w przyszłości i na politykę kraju i państwa wpływ uzyska. Dlatego żydzi w Polsce przez kilka wieków zajmowali się prawie wyłącznie gospodarką pieniężną, pośrednictwem i handlem, później przemysłem — dorabiając się w ten sposób zamożności i bogactw, uzależniając równocześnie od siebie coraz szersze koła polskiego społeczeństwa. Tak pracowali żydzi przez czterysta lat — do upadku niezależnego państwa polskiego.

Po rozerwaniu ciała Polski na trzy części przez wrogich, podstępnych i zdradzieckich sąsiadów w czem byli im żydzi nie małą pomocą — robota żydowska ku opanowaniu bogactw materyalnych narodu polskiego zmierzająca jeszcze się wzmogła.

Zwłaszcza w Galicyi, pod rządami cesarzowej Maryi Teresy, później jej syna Józefa II, którzy gorąco i wszelkimi sposobami popierali niemczenie naszego kraju, żydom dobrze się powodziło. Rząd austryacki używał ich jako narzędzi, do osłabiania Polaków. Żydzi umieli to doskonale dla siebie wyzyskać i ustawicznie pomnażali swoje wpływy i znaczenie w kraju.

Kiedy wreszcie przyszła konstytucya, wolność obywatelska i prawo wybierania Rad gminnych i miejskich, tudzież posłów do Sejmu i parlamentu — żydzi mieli już tysiące obywateli Polaków w swoje sidła schwytanych i sobie po-

wolnych. Ponadto mieli swoje głosy i tą drogą zyskali wpływ na politykę, na tworzenie ustaw i praw.

Początkowo żydzi ostrożnie w polityce postępowali, aby nie burzyć przeciw sobie społeczeństwa polskiego. Więcej posługiwali się „parobkami chrześcijańskimi“ niż sami działali. Z czasem atoli postępowanie żydów stawało się zuchwalsze, a teraz jest już wprost bezczelne.

Obecnie, żydzi mając w swym ręku ogromny kapitał, przemysł, handel, znaczną część ziemi rolnej, wielkie gazety, swoich posłów i całe stronnictwa im zaprzedane — są pewni siebie, śmiali, bezczelni, zaczepni. Puścili z torbami tysiące obszarników, szlachciców, złupili, na licytacyach za bezcen sprzedali dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich, miasta wywłaszczyli, rękodzieło polskie zniszczyli, stan urzędniczy w sidła lichwy uwięzili i znacznie zdemoralizowali, stronnictwa polityczne polskie i posłów polskich do wózka swoich interesów zaprzągnęli — obecnie są więc żydzi śmiali, wiedzą że mogą dużo broić bezkarnie, mogą nam urągać i drwić z nas, z naszej podwójnej niewoli: austryackiej i żydowskiej.

Tak też robią, ogłaszają teraz w swoich gazetkach, że niema Polski i Polaków, jest tylko kraj polsko-żydowski. Tak piszą i żądają, abyśmy zrzekli się na zawsze moralnych praw do tej ziemi, którą ojcowie nasi jak długa i szeroka krwią swoją użyźnili i ciałami swemi zasłali, żądają żydzi, abyśmy się zrzekli praw do ziemi polskiej, która jest wielkim cmentarzem naszych rodzin, cmentarzem krwią i łzami serdecznie skropionym.

Równocześnie hałastra żydowska żąda usunięcia z publicznych miejsc religijnego sztandaru Polski i całego chrześcijaństwa: Krzyża! Z Bohorodczan, miasta w Galicyi wschodniej donoszą, że dzieci żydowskie uczęszczające do tamtejszej szkoły, za namową żydów zastrejkowały, żądając usunięcia z klas szkolnych Krzyżów. Kiedy kierownictwo szkoły odmówiło temu żądaniu, żydzi po modłach w bóżnicy w szabasowych strojach w liczbie około 500 urządzili wielką demonstracyę przed gmachem starostwa, żądając usunięcia ze szkoły Krzyżów. Starosta oświadczył, że sprawa nie należy do niego, żydzi wnieśli rekurs do ministerstwa oświaty w Wiedniu — przeciw Krzyżom!

Słyszycie?! żydzi żądają usunięcia ze szkół naszych Krzyżów!!

W tym samym prawie czasie do namiestnika Dra Bobrzyńskiego udała się deputacya żydów, którą prowadzili posłowie żydowscy: Dr Gross, Dr Loewenstein, Dr Landau i przełożeni bóżnic żydowskich Dr Szarff i Dr Piler — z żądaniem, aby namiestnik wydał rozporządzenie znoszące święcenie niedziel i świąt w handlu. Żydzi święcą sobotę mówili — niedziela nic ich nie obchodzi! Galicya nie jest krajem chrześcijańskim — twierdziła deputacya żydowska — ale chrześcilańsko-żydowskim. Dlatego żydzi żądają ustawowego gwałcenia niedziel i świat chrześcijańskich!

W mieście Podgórzu, położonem tuż pod sercem Polski: Krakowem, odbywa się teraz walka przedwyborcza. Żydzi wspólnie z socyałami chcą Radę miejską oponować. Przywódcy żydowscy urządzili wielkie zgromadzenie przedwyborcze żydów. Na tem zgromadzeniu przewodniczący zakazał bezwzględnie przemawiania po polsku z pogardy dla Polski i Polaków a nakazał zebranym żydom, aby mówili tylko po żydowsku i niemiecku. Polska, polski język — mówią żydzi — nie warta tego,

Wydawca imieniem »Sekretaryatu chrześc. społecznego«: **Jan Matyasik.**

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem I. R. Dobrzańskiego.